Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA 25. KWIETNIA 1920. NR. 100. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 1 Markę.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	Marek 21	Marek 22	Marek 24	Marek 30	Marek 20

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

OBWIESZCZENIE

MINISTERSTWO SKARBU

zaprasza do podpisywania, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy dn. 27/II r. b.

Dwóch Pożyczek Państwowych

a) Długoterminowej i b) Krótkoterminowej

na warunkach następujących:

POŻYCZKA DŁUGOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu 45 lat od daty wypuszczenia przez wylosowanie jej obligacyi
POŻYCZKA KRÓTKOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu **lat pięciu.**

Stopa procentowa obydwu pożyczek wynosi 5 od sta

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka długoterminowa **będzie przerachowana po kursie o 10% wyższym od kursu, ustalonego dla znaków obiegowych.**

Kupony obydwu pożyczek **są wolne od podatków od kapitałów i rentowych, można nimi płacić podatki państwowe.**

OBLIGACYE POŻYCZEK i KUPONY DO NICH będą przyjmowane narówni z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię, inwentarz i urządzenia, dostarczone przez nie przy przeprowadzaniu parcelacyi i innych reform rolnych.

OBLIGACYE OBYDWU POŻYCZEK mają wszelkie prawa **papierów pupilarnych,** będą przyjmowane **w pełnej wartości nominalnej,** jako wadya przy licytacyach, kaucye akcyzowe i celne, kaucye przy zawieraniu kontraktów ze skarbem, kaucye, składane do depozytów wszelkich instytucyi rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucyi pieniężnych, oraz będą przyjmowane **bez opłaty** na przechowanie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i Pocztową Kasę Oszczędności.

Procenty od pożyczki długoterminowej są płatne na podstawie zwrotu kuponów dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku, od pożyczki krótkoterminowej — w dniach 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

OBLIGACYE OBYDWU POŻYCZEK BĘDĄ PRZYJMOWANE
przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej Oddziały
DO LOMBARDOWANIA

1) Pożyczki będą udzielane do wysokości 80% nominalnej wartości.
2) Pożyczki te są oprocentowane na 5½ rocznie.

Przy wprowadzeniu zamierzonej pożyczki przymusowej obligacye pożyczki krótkoterminowej będą przyjmowane na równi z gotówką po kursie nominalnym (sto za sto), pożyczka zaś długoterminowa będzie zaliczona do pełnej wysokości przy rozkładzie zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej.

Obligacye obydwu pożyczek wypuszcza się w odcinkach po: 100, 500, 1000, 5000 i 10000 marek polskich.

Subskrybcye przyjmują wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, Pocztowa Kasa Oszczędności i Urzędy Pocztowe, Kasy Skarbowe i Urzędy Podatkowe, Banki Prywatne, Kasy i Instytucye, upoważnione przez Ministerstwo Skarbu.

Do czasu wydrukowania obligacyi obydwu pożyczek będą wydawane świadectwa imienne, które będzie można przenosić na inne osoby za zawiadomieniem instytucyi, która je wydała. Świadectwom tym przysługują wszystkie prawa, przyznane obligacyom.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej z roku 1918, subskrybowanej w złocie, będą przyjmowane na wpłaty nowych pożyczek według kursu, ustanowionego przez Ustawę Sejmową z dnia 24 marca przez przyznanie im kursu uprzywilejowanego w czterokrotnej wysokości ich wartości nominalnej.

Ministerstwo Skarbu, wyposażając Pożyczki Państwowe w różne prawa i przywileje, z których nie korzystają inne papiery procentowe, starając się warunki tych pożyczek zrobić jaknajbardziej korzystnymi dla podpisujących, dołoży wszelkich sił, aby zarówno subskrybcyę pożyczek, jak i ich spłatę i wypłacanie procentów uczynić jaknajbardziej łatwemi i dogodnemi dla wszystkich.

Bolszewicka tyrania.

Bolszewizm rosyjski, który miał się stać ostatnim wyrazem marksowskiego socyalizmu i w początkowych swych odezwach propagował dyktaturę proletaryatu. stał się dyktaturą nad proletaryatem. Rzekomo kraj najdalej idących reform socyalnych, największych swobód i przywilejów chłopa i robotnika pod autokratycznemi rządami Leninów i Trockich przeistoczył się w jedną wielką kasarnię. „Republika sowietów“ stała się państwem rządzonem przez kilku żydowskich karyerowiczów.

Frazesy o „powszechnej wolności“, rzucane hojną ręką nacharnkesowych apostołów, utonęły w morzu krwi, które wylano dla zabezpieczenia rządów czerwonej tyranii. Na czele państwa zamiast władzy ludu stanęli komisarze. których rządy pod względem okrucieństwa nie ustępują najbardziej wyrafinowanem zbrodniom cara-obłąkańca, Iwana Groźnego.

Terror, na którym oparto organizacyę wojskową, odniósł sukcesy na zewnątrz sowieckiego samodzierżawia. Dzięki radykalnym metodom dziesiątkowań szturmowych batalionów, oficerskim sądom rewolucyjnym, represyom. stosowanem względem rodzin „opornych“ i innym liberalnym urządzeniom. ma armia czerwona do zawdzięczenia swe sukcesy na frontach Kołczaka, Judenicza i Denikina. Gdy stosunki wewnętrzne w Sowdepii groziły katastrofą, rząd bolszewicki komisarzy postanowił tensam system militaryzacyi zastosować [illegible] frontem. Hasłem chwili stała się „armia pracy“. „Trudarmia“.

O realizacyi tego pomysłu w Rosyi i jej skutkach pisaliśmy swojego czasu w artykule „O metamorfozach bolszewickich“. Obecnie prasa polska i francuska przytacza bliższe szczegóły o organizacyi i metodach „Trudarmii. współzawodniczącej z arakczejewskimi pomysłami „osiadłych wojennych“, gdzie naprzemian pod rządem wojskowym i gdzie wydajność pracy regulowała kara chłosty.

Jeden z polskich uczestników zjazdu socyalistycznego w Estonii, p. K. Czapiński, podaje interesujące dokumenty. zaczerpnięte z prasy i rozporządzeń bolszewickich ostatnich czasów. Są one wymownym dowodem tych „ewolucyi bolszewizmu“, i zarazem pozwalają stwierdzić. jakiemi drogami zmierza rząd Nacharnkesów i Sowdepów do osiągnięcia dalekich sobie widomych celów.

Czytelnym odezwę o 1 maja 1920 — pisze p. Czapiński — Centralny Komitet komunistycznej partyi postanowił zaproponować IX. zjazdowi partyi przekształcenie proletaryackiego święta majowego na wielki. wszechrosyjski „Subotnik“, t. j. dzień powszechnej wytężonej pracy. Zaakceptowanie tych propozycyi nie ulega najmniejszym wątpliwościom, dodaje „Prawda“ i „Izwiestia“. Nr. 56. 1 marca b. r. Znalazłem tam projekty rezolucyi, ułożonej przez centralny komitet komunistów na zjazd partyi. Czytałem ustawę o „trudowom dezertirstwie“. „Wobec tego — mówi ustawa — że znaczna część robotników. szukając lepszych warunków aprowizacyi. własnowolnie opuszcza przedsiębiorstwa i wędruje z miejsca na miejsce, zadając cios przemysłowi i pogarszając ogólną sytuacyę... — zjazd uważa za jedno z zadań najpilniejszych planową, systematyczną, wytrwałą i surową walkę z dezercyą pracy, w szczególności przy pomocy ogłaszania spisów karnych, utworzenia z dezerterów karnych komend roboczych, wreszcie umieszczenia ich w obozach koncentracyjnych“.

Czy to ma być ideał socyalistyczny? — zapytuje p. Czapiński — czy to ma być wzór dla socyalistów innych krajów?

Odpowiedź na zagadnienie stosunku doktryn bolszewickich do sprawy robotniczej znajdujemy w „Ekonomiczeskaja Żyźń“, oficyalnym organie spraw gospodarczych bolszewickich. Pismo to przytacza niektóre dekrety rządu bolszewickiego. Podajemy najcharakterystyczniejsze.

Oto według „ukazu“, zaopatrzonego Nr. 207, „ażeby przeszkodzić robotnikom w braniu udziału w pochodach, dla których porzucają pracę. moskiewski komitet centralny postanowił dokonywać potrąceń z płacy za każdy pochód. W razie powtórzenia się brania udziału w pochodzie po raz drugi w ciągu miesiąca, robotnik zostanie wydalony. Jeśli robotnicy będą brali w pochodzie udział tłumnie, na zasadzie porozumienia się, będzie on traktowany jako sabotaż i winni zostaną umieszczeni w obozach „koncentracyjnych“. Tak się przedstawia wolność „stowarzyszeń i pochodów“ w praktyce.

Jakie są wyniki tych zarządzeń? Jak się przedstawiają rezultaty tych armii pracy? Informuje nas o tem ostatni zeszyt paryskiego wydawnictwa „Pour la Roussie“, podając urzędowe cyfry sprawozdań bolszewickich:

Od 1 do 18 lutego w armiach pracy było 252.958 ludzi i 163.221 koni, zatrudnionych przy rąbaniu, piłowaniu i zwożeniu drzewa na opał. Otóż w rezultacie nacięto 42.960 sążni, z których 232 dostarczono do stacyi kolejowych. Analizując te cyfry, widzimy, że w armii pracy potrzeba 6 ludzi. aby w ciągu 18 dni napiłować jeden sążeń, lub innemi słowy 108 ludzi w ciągu jednego dnia może napiłować tylko jeden sążeń... Jest to tak śmiesznie mała wydajność pracy, że powstaje pytanie, co właściwie robią ci ludzie w trakcie tej niby pracy?

Poniekąd odpowiedź na to daje cytowana przez „Pour la Roussie“ bolszewicka „Prawda“:

„Przychodzą „trudarmiejcy“ (żołnierze armii pracy), niema kierownika robót. Żołnierze czekają, klną i rozchodzą się... Na drugi dzień są wszyscy, ale niema narzędzi...“

Wobec tego fiaska kompletnego armii pracy, rząd sowiecki mobilizuje 3.000 komunistów na „front pracy“: mają oni słowem i czynem wzbudzać entuzyazm w armiach pracy. Lecz ludzie praktyczni wśród działaczy sowieckich nie liczą jednakże ni na entuzyazm. ni na przymus i kiedy potrzebują czego dla instytucyi sowieckich, to udają się nie do armii pracy, lecz do prywatnego przedsiębiorcy. który otrzymuje awans od państwa, wynajmując od siebie robotników na dawnych kapitalistycznych zasadach i prowadzi roboty, zarabiając na tem wielkie sumy. Powiadają, że tacy przedsiębiorcy zarabiają więcej jeszcze, niż paskarze na produktach spożywczych.

Tak się kończy próba socyalistycznej organizacyi pracy.

Politycy ukraińscy a ukraińska myśl państwowa.

Z Warszawy nadchodzą wiadomości. że w tych dniach podpisano między Polską a ukraińskim rządem Mazepy i Petlury umowę co do okupacyi Ukrainy po Dniepr przez Polskę, przy czem jako granicę polsko-ukraińską ustalono rzeki Zbrucz i Styr. Rząd polski zaś ma nawzajem w tych dniach ogłosić akt, uznający niepodległość Ukrainy. Układ powyższy poprzedziły rokowania. rozpoczęte w grudniu z. r. po ogłoszeniu znanej rezolucyi ukraińskiej z 2 grudnia 1919 r., a przybrały charakter szczegółowych układów z chwilą rozpoczęcia wymiany not między Polską a republiką sowiecką. W obradach tych ze strony ukraińskiej brali udział dr. Leonid Michajłow, Andrzej Lewicki, Poniatenko, Rzepecki i dr. Włod. Starosolski ze Lwowa. W sprawach wojskowych prowadziła układy osobno ukraińska misya wojskowa z gen. Solskim na czele. Przez zawarcie tej umowy Polska przyczynia się do tworzenia państwa ukraińskiego.

Słusznem jest więc zapoznać się, jak sami Ukraińcy zapatrują się na własną państwowość. Otóż „Hromadska Dumka“, organ narodowych Ukraińców stwierdza, że wśród Ukraińców panuje całkowite rozbicie sił i myśli; nie wiadomo właściwie, kto tworzy rząd i jaki jest ten rząd, jedni szukają Ukrainy w Polsce, inni wolą współżycie z bolszewikami; każdy reprezentant rządu ukraińskiego prowadzi politykę na własną rękę, informuje świat jak chce i toczy układy z kim chce. Zaś socyalistyczne pismo „Wpered“ podaje cały szereg nadzwyczaj ciekawych enuncyacyi wybitnych ukraińskich działaczy, odnoszących się do sprawy państwowości ukraińskiej. Głosy tych polityków przytaczamy za „Wperedem“:

Dr. Eugeniusz Petruszewicz: Na podstawie wywiadów dra Panejki, dra Witwickiego i dra Howiłowicza konstatuję, że Wschodnia Ukraina nie dorosła wogóle do samodzielnego państwa. Wyzbyłem się całkiem nadziei na samodzielność Ukrainy. Nie wierzę w samodzielność Ukrainy.

Dr. Osyp Nazaruk: Proszę się nie łudzić, bo z Naddnieprowcami w Paryżu i z Tyszkiewiczem nie porozumiemy się nigdy. Kto był na Ukrainie, nie wierzy w żadne porozumienie z Naddnieprowcami.

Lew Lewyckij: Jak długo u steru będą tacy ludzie, jak Petlura, sami socyaliści, nie zdobędziemy państwa.

Dr. Lougin Cegielski: Trzeba mówić na wszystkie strony i z Polakami i z Denikinem. Myśl federacyi jest teraz polityką realną, a nie samodzielność ukraińskiej mrzonki, która się nie da nigdy zrealizować. Wojna i likwidacya armii ukraińskiej wykazały, że naród ukraiński nie dorósł do życia państwowego. Klasa chłopska jeszcze nigdy nie stworzyła państwa. Chłopi — to masa bierna. Państwo tworzyła arystokracya lub biurokracya. Tylko chłopstwo galicyjskie zrobiło ten eksperyment, chociaż nieszczęśliwy. Autonomia Galicyi jest kolosalną zdobyczą w historyi. „Soborna“ Ukraina nie dorosła do życia państwowego.

Ten sam działacz mówi innym razem: Samodzielność dziś wykluczona. Armia Petlury — to banda. O państwie ukraińskim nie możemy marzyć. W Odessie mówić z Denikinem, w Paryżu niech mówi dr. Panejko z Sazonowem-Makiakowym, a finansów szukać albo w Ameryce albo u koalicyi.

Dr. O. Kolessa: Nasza oryentacya dotychczasowa była tylko denikinowska.

Dr. Dniestrzański: Statut dla Galicyi jest wynikiem pracy dra Panejki i dlatego nie przyjmować do wiadomości jego rezygnacyi. Co do oryentacyi, ta w ostatnich czasach odnosiła się do osób. (Denikin).

Dr. Sydor Hołubowicz: Rząd galicyjski od samego początku żądał układów z Denikinem. Nasza oryentacya była denikińska, Naddnieprowców niepodległościowa. Petruszewicz istotnie oryentował się ku Denikinowi. Boję się skandalu z awanturą denikinowską. Umowę z Denikinem możemy aprobować i zwalić na armię. Mamy kilka milionów, które wkrótce zjemy, a co będzie potem? Jest wyjście honorowe, jeżeli zgodzimy się na statut, który dala nam koalicya.

Dr. Kost Lewyckij: Niestety, Witowskij, szermierz tych idei, zginął. Czy mamy pozostać na linii samodzielności państwowej? Nie, my możemy myśleć tylko o federacyi. Z Denikinem ułożyć tylko rozejm, wspólnie bić bolszewików. Jedynem wyjściem dla nas federacya z Rosyą. Poczynić kroki w Paryżu i Odessie. Jeńców używać do walki. dając ich Denikinowi. My jesteśmy legalnymi przedstawicielami narodu.

Wreszcie przytacza „Wpered“ list Stefana Barana z Kamieńca do K. Lewickiego z 9 lutego b. r. List ten brzmi następująco:

Wielce Szanowny Panie Prezydencie!

Obecność moja tutaj korzystna. Tu faktycznie władzy ukraińskiej nigdzie niema. Rada ministrów — to parodya. Prezydent Mazepa i Makuch, który do niego przyłączył się, nigdzie nie mogli zagrzać miejsca. I w Winnicy i w Mohylewie, gdzie jakiś czas po wyjeździe z Kamieńca przebywali z częścią urzędów, musieli ukrywać się, bo Naddnieprowcy i Galicyanie grozili im za katastrofę rozstrzelaniem. Mazepa uciekł do Kamieńca i tu dalej gra komedyę z posiedzeniami Rady ministrów, dr. Makuch dalej ukrywa się w Mohylewie. Ukrywa się tam także sekretarz państwowy Szramczenko. W Kamieńcu jest także Bezpałko (ten bandyta jedzie do Warszawy i Kopenhagi), oraz A. Lewyckij, który wraca do Warszawy. Simon Wasylewicz posyła tu różnych urzędników, aby dowiedzieć się o nastroju tutejszych kół. Jest to zupełny bankrut, tak samo jak Mazepa ze swą Radą ministrów i „durnym“ gabinetem. W tych dniach wyjedzie stąd Mazepa. Skoro tylko znajdzie się poza obrębem polskiej siły — będzie aresztowany. Wówczas Rada Narodowa ogłosi swą rezolucyę i ujmie ster w swoje ręce. Wszystko już obmyślane i tak będzie lepiej. Na razie gramy komedyę z Radą ministrów i nazywamy tych skończonych idyotów „Rządem“.

Komentarze zbyteczne!

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 24 kwietnia.

POŚWIĘCENIE DZWONÓW. Poświęcenia nowych dzwonów dokona Książę-Biskup Sapieha w kościele Księży Misyonarzy na Nowej Wsi, w niedzielę o godz. 9.

ZNACZKI I KARTY POCZTOWE, stosownie do nowych opłat pocztowych, nie zostały dotychczas w odpowiedniej ilości przez główny Zarząd poczt w Warszawie przygotowane i do urzędów pocztowych rozesłane. W Krakowie np. wogóle kart korespondencyjnych nabyć nie można, brakuje również niektórych gatunków marek. Ministerstwo poczt i telegrafów, przygotowując nową taryfę opłat pocztowych, powinno było równocześnie przygotować odpowiednią ilość znaczków i kart, aby ludności nie narażać na rozmaitego rodzaju utrudnienia w korespondencyi i częste „opłaty karne“.

POSŁOWIE SOCYALISTYCZNI — OBSZARNIKAMI. „Robotnik Polski“, pismo poświęcone sprawom chrześcijańskiego ludu pracującego, w ostatnim numerze donosi, że socyalistyczny krakowski poseł, p. Zygmunt Klemensiewicz, nabył w ostatnim czasie na własność kilkuset-morgowy obszar dworski w Sygneczowie pod Wieliczką i na ten rachunek otrzymał już z starostwa w Wieliczce między innymi 500 kg. jęczmienia na zasiew wiosenny.

To samo pismo donosi, że poseł Ignacy Daszyński pertraktuje o kupno obszaru dworskiego w Sierczy pod Wieliczką. Widocznie posłowie socyalistyczni nie obawiają się, żeby w najbliższym czasie przeprowadzona być miała reforma rolna, a tem mniej oczywiście, uważają za potrzebne przestrzeganie w praktyce życia zasad swojego programu o uspołecznieniu środków produkcyi.

NĘDZA MIESZKANIOWA W KRAKOWIE. We czwartek w gmachu starostwa gen. delegat Dr Gałecki udzielał posłuchań przedstawicielom władz i osobom prywatnym. Między innymi przyjął wiceprez. Sarego i st. radcę mag. Dra Zawadzkiego w sprawach, dotyczących podwyższenia opłat miejskich, o co stara się gmina w ministerstwie spraw wewnętrznych za pośrednictwem gen. delegata. Następnie gen. delegat omawiał z p. wiceprez. Saro sprawę kwaterunków wojskowych, oraz rekwizycyi mieszkań, która napotyka na prawie nieprzezwyciężone trudności wobec notorycznego braku wolnych lokali z jednej strony, a żądań przydzielenia mieszkań kilkuset funkcyonaryuszom i kilkunastu urzędom państwowym z drugiej. P. wiceprez. Sare, przedstawiwszy p. delegatowi powyższe trudności, wskazał, że jedynym środkiem zaradczym byłoby podjęcie przez rząd budowy prowizorycznych budynków drewnianych, tak, jak to już uczyniło min. kolei w Warszawie. Zapatrywanie to p. delegat uznał za najzupełniej uzasadnione.

NISZCZENIE BZU NA PLANTACH. Najpiękniejsza ozdoba naszych plant, kwitnące krzewy bzów, niszczone są w sposób barbarzyński przez zdziczałych niedorostków, którzy łamią ukwiecone gałęzie, aby sprzedawać skradzione kwiaty. Niszczenia krzewów bzu dopuszcza się, niestety, i młodzież szkolna. Ponieważ zarząd plantacyi nie doznaje żadnej pomocy ze strony publiczności, która nietylko, że nie uczestniczy w tępieniu kradzieży. ale często przeszkadza służbie plantacyjnej i policyjnej w ściganiu złodziei, przeto, aby zapobiedz niszczeniu krzewów, zniewolony jest obcinać kwiecie bzu. Kwiaty te sprzedawane będą po umiarkowanej cenie w ogrodach miejskich przy ul. Lubicz 23, tembardziej, że dochodzą zażalenia do magistratu, że bez sprzedają na rynku nawet po 25 kor. za trzy gałązki.

OSOBLIWA SPEKULACYA. Jakkolwiek do ukończenia wymiany 1000- i 100-koronówek na marki pozostaje jeszcze parę dni, komisye wymienne już od dwóch dni po początkowym natłoku nie mają nic do czynienia. Okazuje się, że spekulanci żydowscy nietylko sami banknotów nie wymieniają, lecz nawet wykupują je, płacąc nawet 1100 K za baknot 1000-koronowy. Spekulanci liczą prawdopodobnie na to, że baknoty te, które po ukończeniu okresu wymiany staną się siłą faktu walutą zagraniczną, uzyskają kurs wyższy od obecnego przymusowego kursu.

PODATEK GMINNY OD PRZYROSTU WARTOŚCI NIERUCHOMOŚCI. Z dniem 6 marca b. r., jako z dniem ogłoszenia w „Dzienniku urzędowym“, „Gazety Lwowskiej“ Nr. 53, wszedł w życie, zatwierdzony rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 10 grudnia 1919, w porozumieniu z ministerstwem skarbu, statut o podatku gminnym od przyrostu wartości nieruchomości na rzecz miasta Krakowa. Rada miasta Krakowa uchwałą z dn. 30 marca 1920, zatwierdziła projekt rozporządzenia wykonawczego do powyższego statutu, które to rozporządzenie z dniem dzisiejszym wchodzi w życie.

JAZDA SAMOCHODAMI. Dowództwo wojsk samochodowych O. Gen. Kraków przypomina zakaz jeżdżenia samochodami i motocyklami Aleją Trzeciego Maja (wzdłuż Parku Dra Jordana). Publiczność we własnym interesie powinna podawać numer samochodu, przekraczającego ten przepis, do wiadomości Dowództwa wojsk samochodowych.

FIKCYJNY NAPAD RABUNKOWY. Przed czterema tygodniami aresztował komisaryat policyjny na Zwierzyńcu, jako podejrzanych o napad rabunkowy, kilku młodych ludzi, między nimi Edwarda Billa, Kazimierza Kmiecika i Józefa Wawrzusiaka. O rabunku doniosła niejaka Butleyówna, przedstawiająca się za Belgijkę i urzędniczkę misyi francuskiej, twierdząc, że zmyliwszy drogę i znalazłszy się przypadkiem późnym wieczorem na Błoniach, została przez sześciu ludzi napadniętą i obrabowaną z 2500 franków. W komisaryacie rozpoznała donosicielka w osobach Edwarda Billa i Kazimierza Kmiecika uczestników napadu, a komisaryat, po kilkudniowych dochodzeniach, odstawił aresztowanych do sądu, mimo zeznań świadków, którzy stwierdzili, że aresztowani w krytycznym czasie byli z nimi zupełnie gdzieindziej.

Na szczęście dla obwinionych energiczne śledztwo sądowe, przeprowadzone przez sędziego Pelczara, wykazało zupełną ich niewinność i dało nawet podstawy do przypuszczeń, że opowieść o napadzie była płodem fantazyi Butleyównej, która w międzyczasie została aresztowaną przez policyę z powodu niemoralnego prowadzenia się i odstawioną do szpital św. Łazarza, a która, jak się pokazało, przedstawia jeden z ciekawych typów histeryczki.

NAPAD RABUNKOWY. Onegdajszej nocy pięciu bandytów napadło na pewien dom włościański w Korabnikach za Podgórzem. Rabusie powiązali mieszkańców i sterroryzowawszy ich rewolwerami, zabrali gotówkę, odzież i korale. Policya

---

IGN. CHRZANOWSKI

Nowy przekład polski Pisma Świętego

Zasady. któremi się kierował w swojem tłumaczeniu, wyłuszczył ks. Szczepański w przedmowie (do wydania większego): 1) „Przekład jest całkowicie nowy; wszelako, mając na względzie ten fakt niezaprzeczony, że z niektóremi zdaniami Ewangelji zbyt się już zżyło całe społeczeństwo polskie, bo przeszły one prawie w jego przysłowia. trzeba było tego rodzaju zwroty (bardzo nieliczne) o ile możności zachować. Uczyniłem to, ale w mierze bardzo ograniczonej, jedynie tam, gdzie (zdaniem mojem) prawdziwa tego zachodziła potrzeba... Zachowany gdzieniegdzie archaizm językowy ma za cel nieco podkreślić więcej uroczyste ustępy słowa Bożego. Ale i w tym względzie należało przestrzegać ściśle określonej miary. Co do stylu przekładu poszedłem drogą pośrednią. By naśladować prostotę (czasem nawet ubóstwo stylistyczne) opowiadania ewangelicznego. starać się musiałem o język czysty. poprawny, ale prosty, nie goniący za barwnością zwrotów, ni za rozmaitością wyrażeń, albo błyskotliwością okresów“. — 2) „Nowy przekład jest wierny: zamierzam więc odzwierciedlić nie tylko każde zdanie, ale i każde słowo natchnionego tekstu... Winienem jednak zaznaczyć, że wierny przekład może i powinien wykluczać taką niewolniczość, któraby np. polegała na przestrzeganiu szyku wyrazów pierwowzoru, na takim a nie innym doborze słów, na używaniu zwrotów i form, właściwych jedynie językowi greckiemu, hebrajskiemu lub łacińskiemu“... J 3) „Przekład ma być krytycznym, to jest odpowiadającym ile możności poziomowi dzisiejszej krytyki tekstualnej Ewangelji“.

Czy przekład ks. Szczepańskiego odpowiada tym trzem (naogół biorąc. bardzo słusznym) własnym zasadom tłumacza? Sam tłumacz daje w skromności swojej taką odpowiedź na to pytanie: „Nie łudzę się bynajmniej, jakoby wszędzie udało mi się zbliżyć do zamierzonego ideału, ale *in magnis voluisse sat est*“. Nie ufając zresztą własnemu zdaniu. a pragnąc, pomimo swej skromności, czytelnikowi swój przekład zalecić, umieścił ks. Szczepański na czele większego wydania kilka „aprobat kościelnych“, wśród których bardzo zwinnie przemycił (ani wątpić, że w prostocie ducha) trzy listy prywatne: arcybiskupa warszawskiego, oraz biskupów płockiego i kieleckiego.

Wszystkie bez wyjątku przytoczone przez skromnego tłumacza opinje są dlań niezmiernie pochlebne. Oto kilka wyjątków: „Czasem poczuje się żal, że zniknął niejeden z archaizmów języka Wujkowego; Czcigodny Tłumacz czuł to, gdyż wszędzie stara się uwzględnić stary język Wujka; odstępuje od jego tłumaczenia o tyle, o ile wymagała tego krytyka tekstu, jasność tłumaczenia i dzisiejsze wymogi (!) języka“. „Zdaje się, że Wujek sam. gdyby żył w czasach obecnych, nieby nie mógł zarzucić temu tłumaczeniu“. „Zaznaczasz w Swej przedmowie, Czcigodny Księże Profesorze, że usiłowałeś, aby przekład Twój był całkowicie nowy, wierny, krytyczny. Z trudnego zadania w zespoleniu tych czynników wywiązałeś się należycie. Niezrównaną prostotę, cichą serdeczność, a zarazem niedościgniona wzniosłość oryginału umiejętnie odzwierciedlasz w dzisiejszej mowie polskiej“... „Wiernością przekładu i objaśnienia tekstu, potoczystością, jędrnością i wzniosłością ojczystego języka, utrzymaniem poziomu wymagań naukowych biblijnych, zachowaniem powagi Pisma Bożego, odsłaniającej cechę natchnienia, — tłumaczenie to nowe stanie się duchowym skarbem społeczeństwa i najzupełniej zaspokoi potrzeby dusz i serc polskich znowu przez szereg wieków“.

Jeżeli ks. Szczepański zamierza i następne wydania swojego przekładu zaopatrywać w pochlebne głosy o nim, to będzie ich mógł przytoczyć znacznie więcej, albowiem wnet po wydaniu *Czterech Ewangelij* ukazało się w czasopismach bardzo wiele gorących pochwał i górnych zachwytów.

Otóż niechaj wolno będzie — w myśl sentencji Skargi, że, „gdy jeden głos górnie idzie, drugi zniżyć się musi“, — wprowadzić do tego zgodnego chóru jeden maleńki dysonans, który będzie prostym oddźwiękiem tych kilku przykrych zgrzytów i fałszywych akordów, jakie, przeglądając przekład ks. Szczepańskiego, zwłaszcza Ewangelję św. Mateusza, słyszał od czasu do czasu w swojej duszy pewien miłośnik i wielbiciel starego przekładu Wujka. A nie idzie mu tutaj naturalnie ani o sprawę krytyczności, ani nawet wierności nowego przekładu: w tej mierze mają prawo zabierać głos — bardzo, niestety, u nas nieliczni — uczeni specjaliści; idzie tu jedynie o język i styl, o nic więcej. Do zabrania zaś głosu w tej sprawie ośmiela piszącego te słowa ta okoliczność, że go sam szanowny Tłumacz prosił, i to dwukrotnie. „choćby tylko o krótką wzmiankę“, i że Mu ją piszący te słowa obiecał. „Obietnica za dług stoi“, mówi mądre przysłowie. A inne mówi: „Kto o co trudnego prosi, sam sobie winien, gdy nie odnosi“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

podgórska przytrzymała jednego ze zbójów w osobie kolonisty-Niemca z Doliny, nazwiskiem Józef Hen. Przyznał się on do współudziału w rabunku. Znaleziono przy nim 3 nitki korali, rewolwer i odzież wiejską.

WYPADEK NA KOLEI. Wczoraj przed południem podczas rozbowania wagonów na dworcu, wagon najechał na Józefa Piroga, właściciela z Niska, skutkiem czego Piróg doznał wielu kontuzyi. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

PRZEJECHANIE. Wczoraj przed południem około III mostu wóz przejechał szeregowca, Franc. Nikla, łamiąc mu nogę. Pogotowie przewiozło go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

SPRZENIEWIERZENIE. Aresztowano 16-letn. żyda Katana Ogórka za sprzeniewierzenie w jednym z biur spedycyjnych 10.000 kor.

UKŁADANE PORZUCENIE DZIECKA. Apolonia Gelalówna zgłosiła się do policyi z małą dziewczynką i zeznała, że dziecko dała jej do potrzymania nieznajoma kobieta na dworcu kolei, by mogła bilet kupić. Kobieta jednak zniknęła w ścisku. Dziecko oddano do Żłóbka. Później okazało się, że Gelalówna była w zmowie z matką, która chciała się dziecka pozbyć.

Z Polski i ze świata.

WALKA Z TYFUSEM WE LWOWIE. W sprawie wdrożenia akcyi oczyszczenia Lwowa w celu zwalczania tyfusu plamistego odbyła się tam specyalna konferencya, na której uchwalono, co następuje: Ludność zostanie wezwana do bezzwłocznego oczyszczenia mieszkań, właściciele do natychmiastowego oczyszczenia domów pod rygorem srogich kar i przymusowego oczyszczenia na koszt opornych. W tym celu otrzyma ludność uboższa potrzebne artykuły, jak wapno, sodę, krezol, wióry i drzewo. Koszt całej akcyi pokryje rząd. Do przeprowadzenia tego planu wciągnięte będą szerokie koła obywatelskie. Na czele komitetu obywatelskiego stanął radny Włodzimirski, na czele komitetu wykonawczego zastępca fizyka miejskiego, Dr Sarbeński i inż. Dissel.

PROTEST SPRAWOZDAWCÓW MUZYCZNYCH WE LWOWIE. Grono lwowskich recenzentów muzycznych wystosowało do redakcyi „Gazety Wieczornej" następujący list otwarty:

W ostatnich numerach Szanownego pisma pojawił się szereg recenzyi pióra Dra Adolfa Chybińskiego, poruszających pod pokrywką rzeczowej oceny w tonie ubliżającym stanowi dziennikarskiemu formę innych sprawozdań muzycznych, oraz kwalifikacye odnośnych sprawozdawców. Ponieważ tego rodzaju sprawozdania, w kulturalnem życiu dziennikarskiem niepraktykowane dotąd, dezoryentują publiczność i wprowadzają niepożądany ton w miejscowe stosunki muzyczne, ponieważ wreszcie prawem i obowiązkiem sprawozdawcy muzycznego jest ocena utworów wykonywanych ze swego punktu widzenia, nie zaś ocena innych sprawozdań muzycznych i ich autorów, podpisani uważają za stosowne zaprotestować najenergiczniej przeciw tego rodzaju pojmowaniu i wykonywaniu obowiązków rezenzenckich i oznajmiają, że gdyby się to w przyszłości miało powtórzyć, wyciągną z tego jak najdalej idące konsekwencye.

STRAJKI W WARSZAWIE. Pisma warszawskie donoszą, że w Warszawie rozpoczął się strajk w taborze Wydziału zaopatrywania, mianowicie w magazynach mącznym, drzewnym, solny, ogólno-żywnościowym i w taborze automobilowym.

SKAZANIE ANDRZEJA NIEMOJEWSKIEGO. Z Warszawy donoszą, że rozprawa przeciw A. Niemojewskiemu, oskarżonemu o oszczerstwo w druku, zakończyła się wyrokiem, skazującym oskarżonego na tydzień aresztu bezwzględnego i 1500 mk. grzywny.

O ZAKOŃCZENIE STRAJKU W ŁODZI. „Rozwój" łódzki donosi: Skutkiem interwencyi posłów z N. Z. R., rząd polski postanowił interweniować w kwestyi strajku powszechnego w Łodzi. W tych dniach oczekiwany jest przyjazd delegatów rządu polskiego do Łodzi ze specyalnemi pełnomocnictwami. Razem z delegatami mają przyjechać niektórzy posłowie sejmowi z Łodzi.

OBCHÓD KU CZCI KILIŃSKIEGO W KALISZU. W ubiegłą niedzielę Kalisz obchodził uroczyście 126-tą rocznicę bohaterskich czynów Jana Kilińskiego. Inicyatywa obchodu powstała wśród kaliskiej braci rzemieślniczej, która też z całym pietyzmem, aż właszcza cech szewski, odniosła się do tej uroczystości. Przed południem odbyło się solenne nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem, oraz pochód z kościoła na plac Kilińskiego, a wieczorem galowe przedstawienie w sali Stow. rzemieślników chrześc. Odegrano sztukę Maryi Gerson-Dąbrowskiej p. t. „Majster Kiliński".

ZBRODNIA W PUSZCZY. W dniu 15 b. m. dokonany został w Puszczy w powiecie chełmskim mord na rodzinie sołtysa Felca. Ofiarą zbrodni padł sołtys, jego żona, dwaj synowie, córki i gość, sąsiad Miller. Po zamordowaniu ofiar bandyci puścili całą zagrodę z dymem, paląc zwłoki ofiar i niszcząc żywcem cały inwentarz. Pomimo pozornego zatarcia wszelkich śladów zbrodni, ujęto już sprawcę tego ohydnego mordu w osobie Mikołaja Porzyckiego, syna gospodarza okolicznej wsi. Władze są też na tropie jego współtowarzysza, bandyty Franciszka Raczkiewicza.

DO OCHOTNICZEGO LEGIONU KOBIET, utworzonego specyalnie dla pełnienia służby przy wojsku polskiem, wyjechało z Łodzi 260 młodych kobiet i panien. Partya ta udała się pociągiem do Lwowa, skąd wysłana będzie do swego przeznaczenia.

BACZNOŚĆ PRZED SPRZEDAWCZYKAMI! Pod takim tytułem pisze „Dziennik Starogardzki": „Zwracamy się do wszystkich rodaków z gorącą prośbą, aby nikt nie sprzedawał Stanisławowi Kluzowi, przybyłemu z Rzeszowa w Małopolsce, ani piędzi ziemi, ani kawałka roli, ani jednej strzechy, dotychczas przed zaborcą germańskim bronionej i obronionej. Osobnik ten sprzedał w Rzeszowie całą majętność swą żydowi Schifowi, zajadłemu syoniście, za sumę 1.750.000 kor. i z tą sumą wybrał się w Poznańskie na połów. Strzeżcie się Rodacy przed tym sprzedawczykiem, bo jak dziś przefrymarzył ziemię małopolską, tak jutro gotów będzie przyfrymarczyć wasz zagon, Drzymałów spuściznę.

WSZECHWŁADZA ŻYDOSTWA W ROSYI. Od osoby, której w pierwszych dniach b. m. udało się wydostać z Kijowa, a która bawi obecnie w Lublinie, otrzymał „Głos Lubelski" garść szczegółów o obecnej sytuacyi w tem nieszczęśliwem mieście, przeżywającego zgrozu straszliwą tragedyę rządów bolszewickich. Między innemi, opowiedział ów informator „Głosu" o fakcie następującym:

Na jednym z meetingów w Kijowie żyd, delegat Komisaryatu ludowego (ministerstwa) sztuki przedstawiał sprawę utworzenia teatru proletaryackiego w mieście i z braku odpowiedniego gmachu, gdyż gmachy byłych teatrów burżuazyjnych uważał za nieodpowiednie, zaproponował, aby użyć do tego celu jednej z kijowskiej cerkwi. Wówczas zabrał głos jakiś robotnik Rosyanin i, rozwodząc się długo nad ważnością i potrzebą takiego teatru, zaproponował na ten cel synagogi, która ze względu na swą budowę nadaje się więcej na teatr, niż cerkiew. Wniosek ten przeszedł większością głosów, nazajutrz jednak aresztowano wnioskodawcę, a w pismach pojawiła się krótka wzmianka, że: „N. N. został rozstrzelany za szerzenie antagonizmu narodowego".

Zawiadomienia i komunikaty

TRZECI MAJA. Posiedzenie pełnego Komitetu obchodowego rocznicy Konstytucyi 3-go Maja odbędzie się 24 b. m. w sobotę o godz. 6 w lokalu T. S. L., św. Anny 5, II p.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE urządza w niedzielę dnia 25 b. m. wycieczkę naukową do Tyńca (12 km.). Zbiórka na moście Dębnickim o godz. 10 przed poł. Powrót o godz. 8 wieczór.

KREDYT DLA RĘKODZIELNIKÓW. Komisya kredytowa obwodu krakowskiego na dziewiątem posiedzeniu dnia 20 b. m. przyznała 14 rękodzielnikom kredyt ulgowy w łącznej kwocie 70.00 mk.

MUZYKA KOŚCIELNA. Towarzystwo oratoryjne (Sekcya muzyków polskich) wykona w niedzielę 25 b. m. o godz. 10 przed południem w kościele św. Anny, pod kierunkiem p. K. Garbusińskiego, mszę Mozarta na chór mieszany z towarzyszeniem zespołu smyczkowego Związku muzyków polskich. Ponadto p. L. Ciechanowska odśpiewa Mozarta: O salutaris i Agnus Dei. W czasie nabożeństwa zbierana będzie składka na fundusz założycielski Towarzystwa.

KÓŁKO ROLNIKÓW U. J., z okazyi ślubu byłego prezesa, Tadeusza Novaka, składają Mk. 100 na Plebiscyt. 1353

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ Ś. P. GENOWEFY TURNAUOWEJ, składają Augustowie Turowicze i Stefania Turnau Mk. p. 500 na zakład w Pawlikowicach.

---

3. Poranek Wagnerowski

odbędzie się w niedzielę 25 b. m. w sali Tow. Lekarskiego. W programie: Trystan i Izolda. Ów niedościgniony arcypoemat miłości, najgenialniejsze dzieło mistrza z Bayreuthu, omówi Dr Józef Reiss, fragmenty dzieła odśpiewają pp.: L. Jaworzyńska i A. Rawicz. Przy fortepianie prof. St. Lipski. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B. Poranek rozpocznie się punktualnie o godzinie 11 przed południem.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś premiera bardzo wesołej komedyi Bałuckiego: „Gęsi i gąski". Jest to ostatnia nowość dramatyczna przed urlopem zespołu dramatycznego, rozpoczynającym się się 1 maja.

Celem uprzystępnienia jak najszerszym warstwom publiczności przedstawień w naszem teatrze, dyrekcya obniżyła ceny wstępu zarówno na dramat i komedyę, jak na przedstawienia operetkowe.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: Premiera „Sybilli" odbędzie się w środę 28 b. m. w Teatrze Nowości. W operetce tej bierze udział cały personal teatru Nowości. W akcie II odtańczą K. Kadieżdina i Z. Nelle oryginalny taniec.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.
Sobota 24 b. m.: „Ciemne siły" Grabińskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.
Sobota 24 b. m.: Po poł. „Odrodzenie"; wieczorem „Gęsi i gąski" (po raz pierwszy), komedya w 5 aktach M. Bałuckiego.
Niedziela 25 b. m.: Po poł. „Księżniczka Trebizondy"; wieczorem „Gęsi i gąski".

Repertuar „Bagatell".
Sobota 24 b. m.: Po poł. „Jaś i Małgosia"; wieczorem „Papierowy kochanek".
Niedziela 25 b. m.: Przed południem VII Koncert symfoniczny: po południu „Kobieta bez skazy"; wieczorem „Papierowy kochanek".

Repertuar teatru „Nowości".
Sobota 24 b. m.: Rewia operetkowa w 12 scenach.
Niedziela 25 b. m.: Po poł.: „Nietoperz"; wieczorem Rewia operetkowa.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Na początek dzisiejszego posiedzenia, przewodniczący wicemarszałek Osiecki odczytał depeszę z Poznania, w której powiedziano, że lud tamtejszy chce oddać pracę i zarobek w dniu 3-go maja na uruchomienie przemysłu i odbudowę kraju. Lud poznański pragnie, aby to samo stało się w całej Polsce, prosi też Sejm o pomoc i spopularyzowanie tego projektu. Przewodniczący wyraża zdanie, że taki projekt może być przyjęty tylko aplauzem.

Po przeczytaniu szeregu interpelacyi, przystąpiono do porządku dziennego.

Na pierwszym punkcie postawiono sprawę sprzedaży alkoholu. P. Wojdaliński postawił wniosek, domagający się ułatwienia ludowi nabywania spirytusu denaturowanego dla celów leczniczych, przemysłu, oświetlenia i opałowych. Następnie mówił poseł Diamand i żądał — między innymi — aby we wszystkich gmachach, oddanych do użytku publicznego, nie było żadnego sposobu do spożycia alkoholu.

P. Kaczyński wnosi poprawkę, aby karę za przekroczenia ustawy z 5000 marek podnieść na 20.000, a grzywnę do 100.000 marek.

P. Thomas przemawiał przeciw ustawie, a p. Chaniewski oświadczył się przeciwko całkowitemu zakazowi wyrobu i sprzedaży spirytusu, poza tem wzywał mowca rząd do wprowadzenia surowych kar administracyjnych na tajne gorzelnictwo.

P. Moczydłowska zauważa z zadowoleniem, że wszystkie głosy, oprócz jednego, które się dały słyszeć w Sejmie, oświadczyły się za ustawą.

Przystąpiono do głosowania nad ustawą. W głosowaniu przyjęto wszystkie rezolucye komisyi, oraz rezolucye zaproponowane podczas dyskusyi przez pp. Rząda i Wojdalińskiego. Następnie całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu „en bloc" wśród braw i oklasków.

Przystąpiono do obrad nad ustawą o przywróceniu mocy obowiązującej i częściowej zmiany ustawy z dnia 11 kwietnia r. u. o świadczeniach wojennych. W sprawie tej zabierali głos pp.: Dębski, Buczny i Wasilewski. W głosowaniu przyjęto ustawę bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie po przemówieniu p. Dębskiego przyjęto w pierwszem, następnie w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o przedłużeniu mocy ustawy z dnia 8 kwietnia 1919 r. o dostarczaniu mieszkań na potrzeby wojskowe. Uznano za przyjęty wniosek rządu w sprawie udzielenia ministrowi przemysłu i handlu dalszego kredytu na budowę gazociągów naftowych i w sprawie podatku gruntowego na obszarze b. zaboru austryacko-węgierskiego.

Sejm uznał pierwsze czytanie tej ustawy za ukończone i odesłał ją do komisyi budżetowej.

Przewodnictwo objął wicemarszałek poseł ks. Stychel.

Sejm przystąpił do ósmego punktu porządku dziennego, a mianowicie do pierwszego czytania preliminarza budżetowego za czas od 1-go lipca 1919 r. do 31 marca 1920 i za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1920.

Exposé ministra skarbu.

Minister Grabski zabiera głos i zaznacza, że program polityki swojej finansowej wyłuszczył już przedtem w Sejmie. Dzisiaj pragnie uzupełnić i rzucić właściwe światło na najważniejsze sprawy preliminarza i dochody.

Minister podnosi, że w niektórych pismach ukazała się notatka stwierdzająca, iż budżet do 9 miesięcy wynosił 15 miliardów mk., na obecne zaś 9 miesięcy 47 miliardów marek,, co powstało wskutek tego, że w preliminarzu nie figurowały wydatki na zakupy wojskowe zagraniczne i zakupy aprowizacyjne. To razem stanowi około 20 miliardów marek, według dzisiejszej waluty, a więc razem z 15 miliardami wydatków w preliminarzu zapisanych, stanowi 47 miliardów marek, a więc zwyżki prawie nie ma. Nie wynika też z tego, aby nie było więcej wydatków.

Kraj będzie miał większe wydatki, będzie miał mniejsze kredyty za granicą.

zmniejszenie aprowizacyi na kredyt będzie w tym roku znacznym plusem.

Biorąc na ogół, następny okres 9-miesięczny w sumie ogólnej, nie będzie większym ciężarem dla państwa polskiego niż poprzedni, a będzie się różnił od niego tem, że będzie wymagał **większego wytężenia sił i pracy, a mniej będziemy mieli pomocy zzewnątrz.**

Ministerstwo nie może zgodzić się na to, ażeby dalszym drukiem papierów państwowych pokrywać braki finansowe.

W preliminarzu przewidziane jest, iż z nadwyżki dochodów, podnoszonych podatków osiągniemy 4 i pół miliarda marek. Minister wniósł do Sejmu 7 ustaw podatkowych, a 3 dalsze są już przygotowane i weszły do rady ministrów.

Wogóle podatki te powinny dać więcej niż 4 i pół miliarda.

Obok tego skarb liczy na pożyczkę przymusową. Ministerstwo skarbu opracowało dwa systemy, które polegają na tem, że kto dobrowolnie nie zechce przyjść z pomocą państwu, będzie pociągnięty do większych świadczeń w pożyczce przymusowej. Poza tem rachowaliśmy na bony skarbowe w Stanach Zjednoczonych, ale pomoc ta spóźniła się, dopiero w lipcu dochody znajdą ulgę w pożyczce amerykańskiej.

Zamieściliśmy wreszcie, jako dosyć poważną pozycyę, pozycyę towarów. To się nam da odczuć.

Wydatki w kwietniu, maju i w czerwcu dosięgną swojego punktu kulminacyjnego,

bowiem jest to chwila, która wymaga wytężenia wszystkich naszych sił. Odbudowa kraju nie może być przerwaną, również zagospodarowanie odłogów.

Oprócz tego

w zakresie wydatków wojennych

kraj musi zdobyć się na poświęcenie wielkie i wysiłek, w przeświadczeniu, że to konieczność państwowa.

Dochodząc do sprawy

oszczędności w wydatkach państwa

minister skarbu zaznacza, że oszczędzanie w obecnych warunkach jest niezmiernie trudne, a jednak konieczne.

W zakresie zwiększenia dochodów państwowych niewiele jest do zrobienia. Należy jednak powiększyć nie tylko podatki, ale i wszelkie opłaty muszą być podniesione: opłaty pocztowe, kolejowe, wogóle wszystko, co wpływa do skarbu.

Najtrudniejsze jest zaprowadzanie oszczędności w naszych wydatkach państwowych. Oszczędność ta nie może w niczem uszczuplać obecnych wydatków na podniesienie produkcyi rolnej, ale w wielu wypadkach trzeba postawić pewien hamulec.

Polska prowadzi wielką wojnę dla zachowania swojego dezkonalenia się.

Jeżeli widzimy, że ten wysiłek nasz kosztuje, że waluta polska pada jego ofiarą, to musimy zrozumieć, że są ofiary, a ta waluta jest właśnie ofiarą. Do tego, aby ochronić walutę od spadających na nią ciosów, wymagana jest polityka walutowa, któraby sprowadziła wiarę w nasze własne siły.

W dalszym ciągu zaznacza minister, że nie chce bynajmniej wykazywać, iż w tej sytuacyi nie potrafimy sobie utorować drogi, przeciwnie

jesteśmy na drodze wydostania się z wielkich trudności.

Jeżeli nasza waluta spada, to jednak musimy powiedzieć, że kraj nie ubożeje. Następuje pewne ożywienie przemysłu.

W rozprawie budżetowej Ministerstwo skarbu przygotowane jest usłyszeć jak najwięcej z tego wszystkiego, coby wskazywało na konieczność liczenia najwięcej na samych siebie. Pragnie, aby wpojono w cały ogół społeczeństwa przeświadczenie, że obcy nam nie pomogą, jeżeli naród sam nie pokaże, że stać go na to, aby postawił fundamenta pod byt finansowy państwa polskiego, jak postawił fundamenta pod jego byt polityczny.

P. Osiecki stwierdza, że przedłożony budżet daje smutny obraz naszego stanu gospodarczego. Przedłożony budżet nie daje danych, któreby wskazywały na wydatniejsze usiłowania wyprowadzenia naszych finansów z rozpaczliwego stanu. Odnosi się wrażenie, że rząd nie umie opanować kryzysu finansowego. Ciągłe emisye banknotów nie mogą wzbudzić zaufania ani własnego społeczeństwa, ani zagranicy.

Błędem polityki Ministerstwa skarbu było oparcie dochodów na monopolach i podatkach pośrednich. Należałoby raczej szukać źródeł na przykładach w podatkach od dochodów wojennych. Waluta nasza stacza się coraz niżej. Panuje pogląd, że tylko wywóz może ją poprawić. Jakkolwiek przykład Czech stwierdza, że wywóz przyczynił się do podwyższenia kursu waluty, jednak wartość waluty może tylko zabezpieczyć odpowiednia ilość złota.

Podatki ściąga się nieumiejętnie i opieszale, zaś administracya skarbowa jest za kosztowną i pochłania 20 procent dochodów. Polskie Stronnictwo Ludowe nie usuwa się od współpracy, o ile będzie widziało, że zasadnicze postulaty polityki skarbowej są przez rząd szanowane.

P. Głąbiński stwierdza, że wszystkie cyfry w budżecie są w znacznej części domniemane, a to dlatego, że opierają się na marce polskiej, której wartość zmienia się, a która niestety ma tendencyę zniżkową. Mowca zarzuca rządowi, że zaniedbał wniesienie na czas projektów podatkowych i podniesienia wszelkich opłat i podatków.

Przyczyną spadku waluty jest niewątpliwie ilość marek, znajdujących się w obiegu, spekulacya krajowa i zagraniczna, a zwłaszcza niemiecka, której zależy na obniżeniu marki polskiej, niekorzystny bilans handlowy i ogólny bilans płatniczy. Podobne przyczyny istnieją także i w innych krajach, powinny i tam powodować tak gwałtowny spadek, ponieważ tego jednakże tam nie można zaobserwować, przeto przyczyny gwałtownego spadku u nas należy szukać w polityce naszego rządu i w opinii za granicą o naszem państwie.

Państwo nie ma ustalonych granic i nie jest jeszcze skonsolidowane, wobec czego nie jest dla zagranicznych kół kapitalistycznych państwem „pełnem". Powinniśmy więc dążyć do prawdziwego zjednoczenia Polski.

Mowca jest zdania, że obowiązkiem rządu jest budować i konsolidować państwo polskie, a dopiero potem myśleć o innych. Ale jeżeli zagranica widzi, że Polska waży się na jakieś ryzyko, to jest mniej skłonną do udzielenia Polsce pożyczek.

Również w polityce wewnętrznej nie widzi mowca poprawy w porównaniu z tem, co było poprzednio.

W kwestyi urzędniczej zauważa mowca, że personalu urzędniczego wcale nie zmniejszono przeciwnie, ilość urzędników wzrasta. Żadne podwyższanie płac nie pomoże, jeżeli się liczby urzędników nie zmniejszy.

Mowca zarzuca rządowi partyjność przy rozdawaniu stanowisk urzędowych i konstatuje raz jeszcze, że nadzieje, które klub jego przywiązywał do obecnego rządu, nie spełniły się, a raczej stosunki w niektórych dziedzinach się pogorszyły. Rząd silny nie powinien stronić zapewne od kompromisu, ale nie powinien też kapitulować.

Kapitulacya przedstawia się jako szkoda dla całego narodu. Taką kapitulacyą jest pertraktowanie z urzędnikami, którzy, będąc zobowiązani do strzeżenia interesów państwa, biorą udział w rozruchach i strajkach politycznych.

Mówca twierdzi, że jego klub nie jest zadowolony z polityki zagranicznej rządu.

Nie jesteśmy także zadowoleni z polityki wewnętrznej rządu. Jeżeli dotąd protestowaliśmy z życzliwej neutralności, sądziliśmy, że rząd ten wprowadzi lepsze stosunki. Obecnie jednak widzimy, że te nasze nadzieje się nie spełniły i że z tego powodu, z tej rezerwy życzliwej, jaką wobec rządu zastosowywaliśmy, musimy ustąpić, ponieważ tego rządu zaufaniem darzyć nie możemy.

Po tem przemówieniu odroczono dyskusyę do następnego posiedzenia.

Cztery wnioski nagłe przekazano odnośnym komisyom, po uzasadnieniu przyjęto nagłość ich i meritum wniosku nagłego p. Gdyka i towarzyszy w sprawie uregulowania stosunków emigrantów w Niemczech i reemigrantów do kraju.

W dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Poniatowskiego, wzywającym rząd, aby w ciągu tygodnia przedstawił swoje projekty, odnoszące się do reformy rolnej, zabierał głos p. Lutosławski i Witos, który podkreślił, iż komisya rolna na dzisiejszem posiedzeniu ustaliła jednomyślnie wezwać rząd, by jak najrychlej dokonał tej pracy, do jakiej się w sprawie reformy rolnej zobowiązał. Nagłość tego meritum przyjęto.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10 i pół rano.

Nieprzyjaciel przegrupowuje swoje siły.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 23 kwietnia b. r.:

Na odcinku podolskim utarczki wywiadowczych oddziałów.

Na Wołyniu i Polesiu daje się odczuwać żywy ruch przegrupowania na tyłach nieprzyjaciela, potwierdzający jego dalsze zaczepne zamiary.

Na Litwie odparto wypad nieprzyjaciela w rejonie Wiłkomierza.

Na reszcie frontu sytuacya bez zmiany.

Wyjazd Naczelnika państwa na front.

Warszawa. P. A. T. Naczelnik państwa wyjechał wczoraj w nocy na inspekcyę frontu.

Wyniki konferencyi z sir Reginaldem Towerem.

Warszawa. P. A. T. Komisya dla spraw morskich odbyła posiedzenie, na którem wiceminister Dąbrowski przedstawił przebieg konferencyi, odbytej w dniach 16 i 17 kwietnia z tymczasowym administratorem w. m. Gdańska, Reginaldem Towerem. Wynik tej konferencyi jest następujący: P. Tower zgodził się na pozostanie w Gdańsku polskiej Dyrekcyi kolejowej. Polska Dyrekcya pocztowa pozostanie w Gdańsku tak długo, aż przygotowania techniczne do przeniesienia jej do Bydgoszczy będą ukończone.

P. Tower podzielał zapatrywania rządu polskiego, że polskie okręty wojenne mają prawo stacyonowania w Gdańsku. Również oświadczył p. Tower, że Polska ma nieograniczone prawo do rozwoju urządzeń portowych w Gdańsku, a nawet jest specyalnie w tym względzie uprzywilejowana.

Wiceminister Dąbrowski oświadczył dalej, że pertraktacye co do przewidzianej przez traktat konwencyi polsko-gdańskiej rozpoczną się niebawem w Gdańsku, skąd będą przeniesione do Paryża, gdzie strony interesowane podpiszą ostateczną umowę przy współudziale wielkich mocarstw. Co do tymczasowego układu między Polską a Gdańskiem w dziedzinie komunikacyi kolejowej, pocztowej, telegraficznej, w sprawach paszportowych i celnych p. Dąbrowski wyjaśnił, że tekst umów został już ustalony na naradach przedwstępnych w Warszawie.

Wymiana koron na polskim Śląsku.

Cieszyn. P. A. T. Dyrekcya skarbowa śląska ogłasza rozporządzenie Komisyi międzynarodowej oraz rozporządzenie swoje własne, że w czasie od 26 b. m. do 1 maja nastąpi na polskim Śląsku wymiana koron na marki. Skutkiem tego połączenia kolejowe z sąsiedniemi terenami będą w tym czasie zamknięte.

Niemiecki manifestacyjny strajk w Cieszynie.

Cieszyn. P. A. T. W dniu dzisiejszym Volksrat niemiecki na znak **protestu przeciwko wymianie koron na marki zorganizował w Cieszynie strajk powszechny.** Gazownia i elektrownia stanęły. Robotnicy polscy dali się zaskoczyć wypadkom, usłuchawszy komendy, rzuconej przez socyalnych demokratów niemieckich. Po południu jednak robotnicy polscy zoryentowali się w sytuacyi, **strajk zorganizowany jest w interesie kapitału żydowsko-niemieckiego.** Na zebraniu w Strzelnicy jednomyślnie **uchwalono wrócić do pracy.**

Po zgromadzeniu robotnicy wielkiemi masami wyszli na miasto i idąc od sklepu do sklepu, zażądali otwiarcia ich.

Zachowanie się robotników polskich było nadzwyczajnie poprawne.

Spokojny przebieg **manifestacyi na rzecz marki polskiej** zakłóciło brutalne wystąpienie Buergerwehru cieszyńskiego, który w pełnem uzbrojeniu wkroczył na rynek, prowokując zebrany tłum. Pod naporem jednakże wzburzonego tłumu Buergerwehr musiał się wycofać z rynku i schroniwszy się do gmachu dawnej szkoły realnej, **dał z okien kilka salw. Pierwszą ofiarą strzału był major francuski Froma.** Wśród strzałów, z narażeniem własnego życia, robotnicy polscy wynieśli **ciężko rannego oficera francuskiego poza linię strzałów,** przyczem **jednego z robotników polskich ciężko zraniono.**

W następstwie strzałów ludność się cofnęła. **Do cofającego się tłumu Buergerwehr dał ponowną salwę, zabijając robotnika Solkena z Przedmieścia Cieszyńskiego, raniąc kilka innych osób.** Wkroczyły wojska włoskie i żandarmerya polska i rozbroiła Buergerwehr. W sali, w której Buergewehr strzelał, zastano sześciu jej członków i cztery osoby cywilne, również z karabinami i granatami ręcznymi. Na podstawie tego żandarmerya polska rozbroiła ich i aresztowała. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, na podstawie uchwały prefekta został Buergerwehr rozwiązany.

Niemieckie bojówki plebiscytowe.

Bytom. P. A. T. Polski komisaryat plebiscytowy na Górnym Śląsku ma w rękach dowody, że **Niemcy zorganizowali z byłych wojskowych niemieckich specyalne bojówki plebiscytowe,** których zadaniem ma być rozbijanie zebrań polskich i uniemożliwianie Polakom wszelkiej pracy narodowej. Bojówki te czynne były w wypadkach Głuszczyckich i Baborowskich.

Komisaryat plebiscytowy przedłożył komisyi rządzącej dowody, dotyczące bojówek niemieckich i oświadczył kategorycznie, że **jeżeli władze koalicyjne nie usuną tych band rozbójniczych, to Polacy będą zmuszeni zorganizować czynną samopomoc.**

CZESKIE RZĄDY NA ORAWIE.

Nowy Targ. P. A. T. Z Jabłonki na Orawie donoszą, że przed dwoma dniami **czeska żandarmerya skonfiskowała na granicy orawskiej całą wysyłkę „Gazety Podhalańskiej", przeznaczoną dla prenumeratorów na obszarze plebiscytowym. Kapitan francuski w Jabłonce,** do którego w imieniu Komitetu orawskiego udał się z zażaleniem w sprawie tego nadużycia ks. Machay, **zatwierdził konfiskatę,** rzekomo z powodu agitacyjnych artykułów.

Żandarmerya czeska, którą miano zmniejszyć do przedwojennej liczby, dotąd nie usunęła się z Orawy i nie myśli usunąć. Dla pozoru odesłali Czesi z Jabłonki poza obszar plebiscytowy dziewięciu żandarmów, którzy jednak w ten sam dzień powrócili do Jabłonki.

Nowy ruch spartakowców.

Wiedeń. P. A. T. Radio. „Berliner Tageblatt" donosi z Essen, że w okręgach kopalnianych czynią się przygotowania do nowych ruchów spartakowców i tworzy **się nowa czerwona armia.**

Prasa amerykańska przeciw Niemcom.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Z Waszyngtonu donoszą, że wiadomość, jakoby Stany Zjednoczone postanowiły wycofać się zupełnie od traktatu wersalskiego i z całej sprawy europejskiej jest omawianą przez większość prasy amerykańskiej **w duchu bardzo dla Niemiec nieprzychylnym.** Prasa obawia się przez to zmniejszenia wpływów Stanów Zjednoczonych na bieg polityki światowej.

Z obrad w San Remo.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Rada Najwyższa obradowała we środę rano w willi Devachon. Rozpatrywano skład komisyi wojskowej, morskiej i lotniczej w Turcyi. Następnie zastanawiano się nad zakresem prawa rekwizycyi wspomnianych komisyi w Turcyi, a wreszcie nad kwestyą Kurdystanu. Rada Najwyższa kontynuowała we środę również dyskusyę nad klauzulami **traktatu pokojowego z Turcyą.** Posiedzenie zakończono rozpatrzeniem kwestyi terytoryalnych, które będą uregulowane w traktacie z Turcyą.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. „Petit Parisien" dowiaduje się z San Remo, że **mandat w Armenii,** który miał być powierzony jednemu z państw neutralnych, **zostanie oddany Holandyi,** która zgodziła się zasadniczo na to pod tym warunkiem, że nie sama będzie ponosiła ciężar finansowy. Spodziewają się, że Ameryka, która interesowała się dotychczas bardzo Armenią, dostarczy pomocy finansowej.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. „Petit Journal" donosi z San Remo, że Turcya będzie zarządzać prowizorycznie Kurdystanem przez dwa lata, poczem będą powzięte definitywne decyzye. Korespondent „Matin'a" donosi z San Remo, że według sprawozdania ekspertów wojskowych **19 dywizyi jest potrzebnych do okupacyi** terytoryów oderwanych w Turcyi. Dywizye te są na miejscu, a to **5 dywizyi francuskich, 4 angielskie, 1 włoska i 9 greckich.** Osm innych dywizyi potrzeba, według sprawozdania, dla ewentualnej ekspedycyi do Anatolii, ale Rada orzekła, że rozbrojenie Mustafy Kemala odbędzie się **stopniowo dzięki okupacyi Konstantynopola i punktów strategicznych Azyi Mniejszej.**

STRASZNA TRĄBA POWIETRZNA.

Wiedeń. P. A. T. Ag. Radio. Z Waszyngtonu donoszą: Wskutek trąby powietrznej w Stanach Missisipi, Alabama i Tennessee **zostało 155 osób zabitych, a 100 rannych. Szkody wynoszą 2 miliony dolarów.**

Podpisujcie polską pożyczkę.

Wiadomości gospodarcze.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE
z dnia 23 kwietnia 1920 r. L. 91.

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądano	tranzakc.
Marki niemieckie à 100	[illegible]	[illegible]	—·—
" à 1000	430·—	[illegible]	[illegible]
Ruble carskie po 500 rb.	310·—	[illegible]	—·—
" " 100	[illegible]	316·—	—·—
" dumskie	—·—	[illegible]	—·—
Franki francuskie	15·50	16·50	—·—
" szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary ameryk.	248·—	258·—	—·—
Lei rumuńskie	355·—	375·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Berlin	435·—	445·—	440·—
Praga	375·—	385·—	380·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	91·50	95·50	—·—
4% " " szkolna E. 1906	95·—	96·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	[illegible]	97·50	—·—
4½% " " " 1914	99·50	100·50	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	92·50	93·50	—·—
4% " " Lwowa	87·50	88·50	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	99·—	—·—
4% " " "	96·—	97·—	—·—
4% " kolej.	94·50	95·50	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	101·50	102·50	—·—
4% " " "	98·75	99·75	—·—
4½% " " Banku hipot.	101·50	102·50	—·—
4% " " " 60 l.	97·—	98·—	—·—
4½% " " Bku G. dla han. i prz.	99·—	100·—	—·—
4½% " " Gal. Ziem. Bku Kred.	98·50	99·50	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	620·—	630·—	625·—
" Hipoteczny	390·—	—·—	—·—
" Gal. dla handlu i przemysłu	600·—	640·—	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	540·—	550·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	520·—	555·—	538·—
Zieleniewski	2150·—	2250·—	[illegible]
„Górka" fabryka cementu	2000·—	2100·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	[illegible]	[illegible]	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4100·—	4500·—	—·—

KURSA DEWIZ.

Lwów. P. A. T. Kursa giełdy lwowskiej: Dolary amerykańskie płacą 168, żądają 182, transakcye 171, 176.57. Dolary kanadyjskie płacą 129.50, żądają 143.50, transakcye 137, 138. Marki niemieckie a 1000 płacą 315, żądają 329, transakcye 322, Lei rumuńskie a 500 płacą 248.50, żądają 262.50, transakcye 251, 256.

Lwów. P. A. T. Kursa dewiz: Praga 259 (273) transakcye 266, 269, Wiedeń 74.90 (81.90), transakcye 78.

ŻAKAZY I UTRUDNIENIA WYWOZU MASZYN Z NIEMIEC. Izba handlowa w Solingen ogłasza — jak donosi wydawany przez Ministerstwo przemysłu i handlu w Warszawie tygodnik „Przemysł i Handel" — że związek fabrykantów przemysłu stalowego w Solingen i okolicy ułożył nowe warunki dostawy i płatności na różne towary stalowe, przeznaczone na wywóz za granicę. Warunki te obowiązują wszystkich członków związku, a mają na celu utrudnienie wywozu wszelkich wyrobów stalowych do państw ościennych. W stosunku do Polski obowiązują obecnie następujące warunki: sprzedaż towaru do Polski może być dokonaną tylko w markach niemieckich, przyczem obowiązuje podwyżka w stosunku do cen wewnętrznych o 100—300 procent. Zapłata przed wysyłką towaru. Wszelkie ryzyko transportu ponosi polski nabywca. Brak wszelkich zobowiązań co do gwarancyi wykonania zamówienia, wysyłki, utrzymania ceny, ze strony kupców niemieckich.

Równocześnie prawie pojawił się w nrze 59 „Deutscher Reichsanzeiger" nowy spis maszyn i ich części, których wywóz z Rzeszy niemieckiej jest zakazany. Spis ten obejmuje: części składowe maszyn elektrotechnicznych, przędzalnianych, tkackich, części samochodów, statków, dynamo-maszyn i motorów, które dawniej można było swobodnie wywozić za granicę. Powyższy zakaz obejmuje również gotowe samochody, statki rzeczne, barki, jachty luksusowe, łódki zwykłe i motorowe. Zakaz ten obowiązuje od połowy marca b. r. Pozwolenia na wywóz wydaje t. zw. „Aussenhandelstelle fuer die Fahrzeugindustrie" względnie „Zentralstelle fuer die Ausfuhrbewilligungen in den Maschinenindustrie" — obydwa urzędy w Berlinie.

BANKRUCTWO GOSPODARCZE ROSYI. „Neue Freie Presse", która po pokoju brzeskim rozpisywała się szeroko o niezmierzonych bogactwach i korzystnych stosunkach gospodarczych w Rosyi, przedstawia w jednym z ostatnich numerów położenie gospodarcze Rosyi w bardzo ponurych barwach, opierając się — jak zaznacza — na opinii znawców stosunków rosyjskich. Nie tylko produkcya, lecz i zdolność wytwarzania w państwie Wschodu zdaje się być na długi przeciąg lat ograniczona. Zupełna dezorganizacya aparatu gospodarczego, dokonana w czasie wojny i rządu sowietów, podziałała hamująco na chęć do pracy u ludności rosyjskiej. Słaba sieć kolei rosyjskich, wykazuje straszne uszkodzenia. W okolicach, pozbawionych drzewa, zrywała ludność na kilometrowych przestrzeniach tor kolejowy, używając progów dla celów opałowych. Ruch górniczy ustał prawie w zupełności; to też społeczeństwo rosyjskie przeszło do opału drzewnego, niszcząc bezlitośnie największy skarb Rosyi, lasy. Brak zupełny bydła, nieczynność przedsiębiorstw chemicznych i odcięcie od zagranicy spowodowały wyczerpanie ziemi, której od lat nie dostarczono z przyczyn wyż wymienionych ani naturalnych, ani sztucznych nawozów. Maszyny rolnicze spoczywają zardzewiałe i zniszczone, w wielu okolicach Rosyi dokonuje się orki łopatami drewnianemi. Niezliczona ilość fabryk padła pastwą płomieni lub uległa zniszczeniu wskutek nieczynności, szyby zostały zalane wodą, środki transportowe znajdują się w opłakanym stanie. Zdaje się przeto, że Rosya będzie w najbliższych latach doskonałym odbiorcą wszelkich produktów przemysłowych, sama zaś będzie mogła swym dostawcom płacić jedynie banknotami o bardzo wątpliwej wartości.

Do takiej ruiny doprowadziły zatem Rosyę rządy bolszewickie!

KATASTROFA Z MASŁEM W DANII. Z Kopenhagi donoszą, że z powodu zastoju w eksporcie masła, grozi rolnictwu duńskiemu katastrofa. 80.000 beczek masła stoi w spichlerzach. Wszelkie ubikacye zostały już na ten cel zajęte. Eksporterzy nie mają możności ładowania. W mleczarniach masło się psuje, tygodniowo marnuje się do 30.000 beczek. W przeciągu 5 tygodni straty wynosić będą 15 milionów koron. Powodem katastrofy jest okoliczność, że organizacya agraryuszy duńskich zawarła z Anglią umowę, mocą której ceny zamówień miały obowiązywać do 13 kwietnia, potem zaś znacznie niższe ceny. Skutkiem tego, że poszczególni wytwórcy nie godzą się na niższe ceny, nastąpiła katastrofa i zastój w eksporcie.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Za troskliwą opiekę w chorobie ś. p. męża mego składam tą drogą serdeczne podziękowanie W. Panu Dr Drobniewiczowi, Przewielebnemu ks. prof. Józefowi Rychlickiemu, Duchowieństwu, oraz wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy pospieszyli z oddaniem ostatniej przysługi mojemu zmarłemu mężowi, składa serdeczne „Bóg zapłać" Eugenia Wurmowa z synami.
1351

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem E. Ferka.